

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/89027,Tadeusza-Pankiewicza-gra-z-SB-Nieudane-podchody-bezpieki.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Tadeusza Pankiewicza gra z SB. Nieudane podchody bezpieki

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1956-1970) Od Października do Grudnia

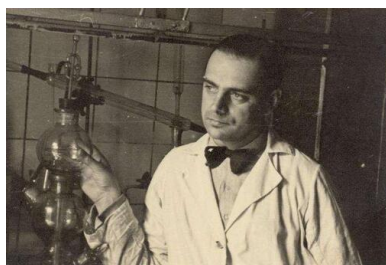
Autor: MICHAŁ ZAJDA 19.01.2022

W okresie powojennym Tadeuszem Pankiewiczem, aptekarzem z getta krakowskiego, zainteresowała się Służba Bezpieczeństwa. W czasie wojny, dla ratowania Żydów, zmuszony był do prowadzenia swego dialogu z

niemieckim okupantem. Dialogu na tyle udanego, że zdołał ocalić wiele ludzkich istnień.

W dniach 13-14 marca 1943 r. Niemcy zlikwidowali krakowskie getto. Co roku krakowianie, rodziny ocalałych oraz zamordowanych, na pamiątkę tamtych tragicznych wydarzeń spotykają się na pl. Bohaterów Getta, by przejść pod Pomnik Ofiar Faszyzmu na terenie dawnego *KL Płaszów*. Wielu z tych, których potomkowie przyjeżdżają do Krakowa, uratował krakowski aptekarz Tadeusz Pankiewicz. Dziś w miejscu prowadzonej przez niego apteki mieści się oddział Muzeum Krakowa.

Po wojnie, gdy powszechne wśród Polaków traumatyczne doświadczenia niemieckiej okupacji stały się dla komunistów jednym z elementów legitymizowania ich władzy, Pankiewicz miał posłużyć do inwigilowania środowiska żydowskiego. Tak jak w czasie okupacji z Niemcami, tym razem musiał prowadzić grę z bezpieczeństwem. Stawką była ludzka godność i przyzwoitość.



Tadeusz Pankiewicz na zapleczu swojej Apteki Pod Orłem, około 1941 roku. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

Zezwolenie na pracę w getcie

Tadeusz Pankiewicz urodził się 21 listopada 1908 r. w Samborze (po odzyskaniu niepodległości w woj. lwowskim). W 1909 r., wraz z rodziną przeprowadził się do Krakowa, gdzie rok później jego ojciec Józef otworzył aptekę przy ówczesnym Małym Rynku 18 w Podgórzu, znaną później jako Apteka Pod Orłem. W roku 1930 ukończył farmację na Uniwersytecie Jagiellońskim, by po niespełna trzech latach przejąć rodzinny

interes.

Po wojnie, gdy powszechne wśród Polaków traumatyczne doświadczenia niemieckiej okupacji stały się dla komunistów jednym z elementów legitymizowania ich władzy, Pankiewicz miał posłużyć do inwigilowania środowiska żydowskiego.

Po wybuchu wojny wyjechał do Lwowa, lecz dość szybko wrócił do Krakowa i został aresztowany. Szczęśliwie, po niespełna miesiącu, opuścił więzienie. Gdy w marcu 1941 r. Niemcy w okupowanym Krakowie utworzyli getto, jako jeden z nielicznych nie-Żydów otrzymał niemieckie zezwolenie na pracę w „dzielnicy żydowskiej”. Prowadził aptekę przy pl. Zgody 18. Mieszkał w pokoju dyżurnym apteki, niosąc do samego końca wojny pomoc potrzebującym.

W 1947 r. wydał, wielokrotnie wznawiane, wspomnienia z lat okupacji niemieckiej, zatytułowane *Apteka w getcie krakowskim*. To jedno z ważniejszych świadectw Zagłady, które powstały po wojnie. W 1983 r. Instytut Yad Vashem nadał mu tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.



Budowa muru niemieckiego getta dla Żydów w Krakowie-Podgórzu.

Fot. z zasobu IPN

Do 1953 r. Pankiewicz nadal pracował w swojej aptece, a następnie w aptece przy ul. 29 Listopada. Zmarł 5 listopada 1993 r. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim.

Oświadczenie o zachowaniu tajemnicy

Zainteresowanie Pankiewiczem ze strony Wydziału II SB datować można na rok 1957. Wtedy zaczęto zbierać na jego temat dość obszerne informacje. Wcześniej nie przyciągał uwagi służb, bo z oczywistych powodów nie mógł podróżować. Po 1956 r. zmieniła się sytuacja polityczna i przyjaźnie Pankiewicza z osobami ocalonymi z getta, które mieszkały za granicą, mogły być istotne dla interesów Polski „ludowej”.

Od początku SB zdawała sobie sprawę, że Pankiewicz niechętnie się z nią kontaktuje. Podawał tylko te informacje, które z łatwością operacyjnie można było uzyskać.

Pierwszą rozmowę przeprowadzono z Tadeuszem Pankiewiczem 17 kwietnia 1959 r. Spotkanie miało miejsce w kierowanej przez niego aptece społecznej nr 28 przy al. 29 Listopada. Opisał swoją okupacyjną działalność w getcie w Krakowie i zrelacjonował krótko pierwszą podróż do Izraela w 1947 r. Prowadzący rozmowę oficer operacyjny SB, w charakterystyce umieszczonej na końcu notatki informacyjnej, stwierdził, iż Pankiewicz

„podczas rozmowy był podenerwowany i odniosłem wrażenie, że ogranicza się jedynie do odpowiedzi na pytania i że nie jest do nas szczery”.

Dwa lata później oficer SB pisał o Pankiewicz, że

„dość chętnie informuje nas o osobach narodowości żydowskiej, z którymi utrzymuje kontakt korespondencyjny czy też osobisty. Sprawdzony jeszcze nie jest, lecz wydaje się być szczerym i prawdomównym”.

Samo tzw. pozyskanie przebiegało dość nietypowo jak na procedury SB. Namacalnym efektem werbunku było najczęściej podpisanie zobowiązania do współpracy. Tajny współpracownik podpisywał je imieniem i nazwiskiem oraz wybranym przez siebie pseudonimem. W przypadku Pankiewicza w zachowanej dokumentacji nie ma jednak jakiegokolwiek zobowiązania do współpracy, a jedynie oświadczenie o zachowaniu tajemnicy rozmów.



Likwidacja niemieckiego getta dla Żydów w okupowanym przez Niemców Krakowie. Pl. Zgody w kierunku ul. Lwowskiej. Fot. z zasobu IPN

Na wniosku zatwierdzającym pozyskanie TW „Piotrowskiego” – taki pseudonim wybrano Pankiewiczowi – odnajdujemy odręczną adnotację następującej treści:

„W trakcie pracy proszę wykorzystywać materiały dot. przeszłej działalności. Sprawdzić skrupulatnie dane dot. jego działalności na terenie getta (ew. współpraca z gestapo). Kontrolować ściśle aktualne powiązania”.

W dalszej części wniosku o zatwierdzenie pozyskania czytamy:

„poprosiłem Pankiewicza o złożenie pisemnego zobowiązania – oświadczenia, które w swej treści regulowałyby nasze stosunki i zachowanie wszelkiej tajemnicy. Propozycją tą Pankiewicz zmieszał się trochę i oświadczył, że zdaniem jego wystarczające jest to, że będzie nas wszystkich informował, po co jakieś oświadczenia. Po co ma gdzieś figurować jego nazwisko. Po dłuższej dyskusji i przekonywaniu zgodził się jedynie napisać oświadczenie o zachowaniu w tajemnicy naszych rozmów”.

Z analizy całej notatki oficera SB wynika jasno, że Pankiewicz obawiał się utraty możliwości wyjazdów zagranicznych, ale z drugiej strony nie chciał wiązać się z aparatem bezpieczeństwa PRL.



**Okupowany przez Niemców
Kraków, 1940. Witryna
niemieckiej apteki przy pl.
Dominikańskim. Ze zbiorów NAC
(autor: Ewald Theuergarten)**

Gra z bezpieczeńką

W oparciu o donosy osobowych źródeł informacyjnych esbecy opracowywali szczegółowe charakterystyki Pankiewicza, analizując w nich wszystkie aspekty jego życia.

„Bezpośrednio po zakończeniu wojny t. wsp. PIOTROWSKI otrzymał od Komitetu Żydowskiego w Krakowie pisemne podziękowanie za udzielaną pomoc Żydom w okresie wojny. Jest on także autorem książki pt. Apteka w getcie krakowskim. Okolicznościami tymi zjednął sobie sympatię wielu Żydów przebywających obecnie za granicą, z którymi utrzymuje stały kontakt korespondencyjny”

– pisali.

Niemal każdy element, który mógł w jakiś sposób zdyskredytować Pankiewicza, był dokładnie analizowany, ale od początku SB zdawała sobie sprawę, że niechętnie kontaktuje się z oficerami. Podawał tylko te informacje, które i tak z łatwością metodami operacyjnymi można było uzyskać (listy, rozmowy telefoniczne).

„Wyczuwa się, że nie za chętnie zgodziłby się na przekazywanie nam informacji o swoim bezpośrednim środowisku, w którym się obraca”.

Dowodem jest relacja z podróży do Belgii, w której wyraźnie zazaczył, że robi to „na polecenie Władz” Opisował swoje subiektywne wrażenia; dom, w którym się zatrzymał oraz gospodarzy. Na zakończenie pokusił się o nacechowany swoistym sarkazmem komentarz, który warto przytoczyć w całości:

„Czując się poniekąd ambasadorem polskości na terenie Belgii w domu p. P. otwierałem oczy rodzinie P. na wiele doniosłych wydarzeń, jakie nastąpiły w Polsce Ludowej po wojnie, mówiłem o szalonej rozbudowie zniszczonego Kraju, o zdobyczach dla ludzi pracy odzwierciedlających się na polu lecznictwa, urzędzeń kulturalnych, z których bezpłatnie korzystać może u nas każdy obywatel, jak domy kultury, domy międzynarod. książki, ulgi w korzystaniu z imprez artyst., o otwartych granicach (czego dowodem są np. coroczne moje wyjazdy zagraniczne [...]) i odniosłem wrażenie, że wywody moje znalazły całkowite zrozumienie i wiarę w prawdziwość mych wypowiedzi”.

Wątpliwe, by Pankiewicz wierzył w to, co pisał. Musiał jednak doskonale zdawać sobie sprawę z realiów PRL. Z kolei pracownik bezpieczeństwa zapewne nie mógł wprost przyznać, że piszący nie traktuje poważnie swoich słów, lecz zapewne doskonale zdawał sobie z tego sprawę.



Likwidacja niemieckiego getta dla Żydów w okupowanym przez Niemców Krakowie. Plac Zgody. Fot. z zasobu IPN

Pod koniec grudnia 1961 r. na spisanej odręcznie notatce służbowej z odbytego spotkania z Pankiewiczem odnotowano:

„Ze względu na to, że informacje powyższe nie przedstawiają konkretnej wartości operacyjnej, a tylko orientują nas w pewnych sprawach, nie będą opracowywane w formie doniesienia i przepisywane na maszynie”.

Nie wyraził zgody na współpracę

Formalne wyłączenie Pankiewicza z sieci agenturalnej nastąpiło 10 stycznia 1963 r. W postanowieniu o przekazaniu teczek personalnej do archiwum czytamy:

„z uwagi na to, że nie posiada on większych możliwości dalszej współpracy z nami i ze względu na kapturowe wykorzystanie (formalnie nie orientuje się, że jest współpracownikiem), trudno jest go wprowadzić w interesujące nas środowisko”.

W podsumowujących kontakty Pankiewicza z SB „analizach i wnioskach” zanotowano, iż

„po kilku rozmowach operacyjnych wystąpiono w stosunku do niego z propozycją stałej współpracy z nami, na co nie wyraził zgody, składając jedynie oświadczenie o zachowaniu naszych rozmów w tajemnicy. Mimo tego zarejestrowany został jako tajny współpracownik ps. Piotrowski. W wyniku dotychczasowej współpracy okazało się, że nie uzyskamy od niego żadnych ciekawszych informacji, ponieważ nie wyraża zgody na wykonywanie jakichkolwiek zadań, a zatem wynika zasadnicza trudność wprowadzenia go do środowiska żydowskiego na terenie Krakowa. [...] W związku z tego rodzaju sytuacją, proponuję wyeliminować formalnie z sieci agenturalnej t. wsp. Piotrowskiego”.

Po analizie teczeki TW „Piotrowski”, znajdującej się w zasobach Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie, wyraźnie widać, że Tadeusz Pankiewicz wiedział z kim i o czym rozmawia, dlatego bardzo uważał, aby nikomu nie zaszkodzić. I swój cel osiągnął.



Tadeusz Pankiewicz, zdjęcie z dokumentu z roku 1961. Fot. z zasobu IPN

COFNIJ SIĘ